

## Rozdział 5

# Ekonomia w Polsce w latach 1949–1989 jako pseudonauka

W tym rozdziale, wykorzystując dorobek współczesnej filozofii nauki, a w szczególności oferowane w jej ramach metody badania pseudonauki, analizuję ekonomię w Polsce w latach 1949–1989. Najpierw przedstawiam pseudonaukę, potem argumentuję za uznaniem ekonomii w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) za pseudonaukę, kończę opisem funkcji pseudoekonomii w PRL.

## 1. Pseudonauka

Pseudonauką (empiryczną, jak np. łysenkizm<sup>1</sup> lub frenologia<sup>2</sup>) nazywa się zwykle działalność (lub powstałą dzięki niej wiedzę), które naraz (Hansson 2014, s. 19–20):

- a) Odwołują się do pewnej ogólnej teorii;
- b) Udają naukę (przedrostek „pseudo-” (ψευδο-) pochodzi z greki i oznacza „fałszywy”);
- c) Nie są nauką.

Warunek (a) wyklucza pojedyncze oszustwa (np. sfalszowanie wyników eksperymentu). Warunek (b) wyklucza np. religię. Zrozumienie warunku (c) wymaga podania tzw. kryterium demarkacji nauki i nienauki (w tym pseudonauki).

Na przykład, proponując takie kryterium, socjolog Robert K. Merton wymienia normy, którymi kierują się naukowcy (Merton 1942). Przestrzeganie tych norm jest

---

<sup>1</sup> Łysenkizm to stworzona przez Trofima Łysenkę (1898–1976) pseudonaukowa teoria zaprzeczająca istnieniu genów i głosząca tezę o dziedziczeniu cech nabytych pod wpływem środowiska. Za rządów Józefa Stalina w ZSRR i innych krajach realnego socjalizmu łysenkizm był popierany przez państwo.

<sup>2</sup> Frenologia to stworzona przez Franza Josefa Galla (1758–1828) i Johanna Spurzheima (1776–1832) wpływowa pseudonaukowa teoria, zgodnie z którą rozmiary różnych części mózgu odpowiadają stopniom rozwoju konkretnych funkcji psychicznych, co powoduje, że kształt czaszki ujawnia cechy osobowości człowieka.

warunkiem koniecznym naukowości powstającej wiedzy. Po pierwsze, aspirujące do prawdy twierdzenia są oceniane wedle kryterium adekwatności empirycznej i logicznej, a ich akceptacja nie zależy od cech ich zwolenników. Merton nazywa to uniwersalizmem nauki (ang. *universalism*). Po drugie, twierdzenia akceptowane przez naukę są wspólną własnością naukowców i nie mogą zostać przez nikogo zawłaszczone, co przyczynia się do postępu nauki (ang. *communism*). Po trzecie, naukowe twierdzenia podlegają zbiorowej kontroli, więc są wolne od wpływu ludzkich interesów (ang. *disinterestedness*). Po czwarte, nauka weryfikuje przekonania ważne z punktu widzenia innych instytucji, takich jak religie i ideologie (ang. *organized skepticism*).

Natomiast Karl R. Popper koncentruje się nie tyle na zachowaniach naukowców, ile na cechach wiedzy naukowej. Jako kryterium demarkacji proponuje falsyfikowalność sądów lub systemów sądów (teorii), czyli ich zdolność do bycia zaprzeczonymi przez rzeczywiste lub możliwe do wyobrażenia wyniki obserwacji. Zgodnie z rozsądną interpretacją tego kryterium, wiedzą naukową są tylko falsyfikowalne twierdzenia, które oparły się wielu próbom zaprzeczenia (Popper 1962, s. 39; por. Boudry 2013, s. 83).

Syntezę Mertona podejścia socjologicznego i Poppera analizy wiedzy proponują m.in. Imre Lakatos i Paul R. Thagard. Lakatosa interesują sekwencje teorii zmienianych pod wpływem obserwacyjnych anomalii. Te „naukowe programy badawcze” są „postępowe teoretycznie”, gdy nowe teorie wyjaśniają anomalie i skutkują prognozami nowych faktów. Jeśli owe prognozy zostają potwierdzone, program badawczy jest „postępowy empirycznie”. Programy badawcze degenerują się, jeśli teorie są zmieniane *ad hoc*, tylko w celu wyjaśnienia anomalii (Lakatos 1974, s. 118). Bywają wtedy nazywane pseudonauką. Thagard uważa jednak, że degenerujący się program badawczy można uznać za pseudonaukę dopiero wtedy, kiedy jego zwolennicy przestają dążyć do wyjaśnienia obserwacyjnych anomalii, ignorują niewygodne fakty, i nie próbują oceniać go na tle innych programów (Thagard 1978, s. 227–228).

U schyłku XX w., m.in. pod wpływem krytyki Larry’ego Laudana, który podkreślał różnicowanie nauk (Laudan 1983), wielu autorów zaniechało prób wskazania warunków koniecznych i wystarczających pseudonaukowości. Zadowalają się wyliczeniem typowych cech, czyli identyfikatorów pseudonauki (nie każda pseudonauka musi mieć je wszystkie; zob. Mahner 2013, s. 40). Sven O. Hansson nazywa to „podejściem wielokryteriowym” (Hansson 2014).

Na przykład Anthony A. Derksen wymienia (w innej kolejności) „siedem grzechów pseudonauki” (Derksen 1993):

- a) Przekonanie, że tylko wybrani (zdolni do przewyciężenia własnych ograniczeń) mogą dostrzec prawdę.

- b) Przekonanie o ważności teorii i jej zdolności do wyjaśniania bardzo wielu różnorodnych zjawisk.
- c) „Magiczna” metoda gromadzenia wyników obserwacji.
- d) Przecenianie pozornie spektakularnych związków zdarzeń.
- e) Niedostateczne potwierdzenie teorii wynikami obserwacji.
- f) Natura pseudonaukowej teorii ułatwia jej uzgodnienie z różnymi zdarzeniami.
- g) Obrona teorii za pomocą hipotez *ad hoc*.

Mniej lub bardziej podobne zbiory identyfikatorów pseudonauki proponują m.in.: Langmuir (1953), Gruenberger (1964), Dutch (1982), Bunge (1982), Kitcher (1982), Grove (1985), Lugg (1987), Thagard (1988), Vollmer (1993), Ruse (1996), Kuipers (2001), Mahner (2013). Niektóre z tych cech w małym stopniu dotyczą ekonomii z powodu jej osobliwości jako nauki.

## 2. Czy „ekonomia polityczna” w Polsce była pseudonauką?

Ekonomia polityczna<sup>3</sup> w Polsce w latach 1949–1989 spełniała dwa pierwsze warunki pseudonaukowości Hanssona. Polscy ekonomiści odwoływali się do marksizmu jako ogólnej teorii i szczylicili się naukowością swoich teorii. Natomiast uzasadnienie tezy, że polska ekonomia polityczna nie była nauką (trzeci warunek), wymaga osobnej argumentacji.

### 2.1. Podejście socjologiczne

Peerelowska ekonomia nie spełniała kryteriów naukowości. Żeby to wykazać, posłużę się najpierw kryteriami Roberta K. Mertona.

#### O „partyjności prawdy”

Według Mertona naukowcy kierują się tylko interesem poznawczym, a twierdzenia oceniają zgodnie z kryteriami klasycznej teorii prawdy. Akceptacja tych twierdzeń nie zależy ani od tego, kto jest ich autorem, ani od religijnych i ideologicznych dogmatów.

<sup>3</sup> Mam na myśli opublikowane w Polsce prace z wąsko pojętej ekonomii (pomijam np. ekonometrię i socjologię ekonomiczną).

Jednakże marksistowscy ekonomiści nie tyle poszukiwali prawdy, ile służyli partii komunistycznej (PZPR), zgodnie ze sformułowaną przez Emila Adlera<sup>4</sup> w artykule opublikowanym w wydawanej przez PAN „Nauce Polskiej” zasadą partyjności nauki (Adler 1953, s. 248–250). Adler twierdził, że celem filozofii i nauki (w tym ekonomii) nie jest prawda, lecz agitacja (jako pierwszy zasadę partyjności nauki w 1909 r. ogłosił Włodzimierz Lenin). Adler pisał, że (*tamże*):

[P]ostulat partyjności apeluje o jasne opowiedzenie się, po czyjej stronie staje filozof i uczyony, po stronie wojny i imperializmu czy też po stronie socjalizmu i pokoju

i że:

Partyjność (...) nauki polega na jej udziale w walce o podstawowe cele socjalizmu, o wolność, pokój i budownictwo socjalistyczne.

Także Oskar Lange akceptował zasadę „partyjności ekonomii”, podobnie jak Adler jakimś sposobem godząc ją z postulatami dążenia do prawdy (Lange 1980, s. 274–288). Lange, który na początku lat 50. XX w. był członkiem Rady Redakcyjnej „Nauki Polskiej”, twierdził, że „[n]auki społeczne mają (...) w całości charakter ideologiczny”, że tylko „ruch robotniczy jest zainteresowany w nieograniczonym poznaniu prawdy” i że „wszelka mistyfikacja rzeczywistości jest mu obca” (*tamże*, s. 274, 284).

Później, w latach 70. XX w. ta sama zasada była głoszona m.in. przez Henryka Chołaję, wieloletniego członka redakcji, zastępcy redaktora naczelnego „Ekonomisty”, najstarszego z czasopism naukowych polskich ekonomistów, opanowanego przez marksistów w 1949 r. (zob. Czarny 2014a, s. 95, 98). Chołaj pisał, że „[n]auki ekonomiczne (...) są ideologiczne pod każdym względem”, a zasada partyjności ekonomii polega m.in. na głoszeniu „wyższości socjalistycznego systemu gospodarowania nad kapitalistycznym” (Chołaj 1977, s. 297–327).

O niewielkim znaczeniu prawdy w stworzonym przez partię (PZPR) metodami administracyjnymi i policyjnymi na przełomie lat 40. i 50. XX w. środowisku polskich ekonomistów świadczą gwałtowne zmiany poglądów, dopasowywanych do bieżącej sytuacji politycznej. Na przykład w 1953 r., po ukazaniu się pracy Józefa Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Edward Lipiński potępił swoje

<sup>4</sup> Emil Adler (1906–1997) germanista, filozof, był zastępcą dyrektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR (IKKN), głównej obok Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS) w Warszawie instytucji wychowującej partyjnych ekonomistów, następców usuniętych z polskich uczelni w 1949 r. „burżuazyjnych” naukowców (zob. Connolly 1996, Czarny 2015b).

wcześniejsze wypowiedzi o prawach ekonomicznych jako „antymarksistowskie”, bo nie dość podkreślające obiektywny charakter tych praw (Lipiński 1947; por. Lipiński 1953, s. 51). W tymże artykule Lipiński opisał „prawo planowanego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki socjalistycznej”, przeciwstawiając je anarchii kapitalizmu, co odwołał po kolejnych 3 latach (*tamże*, s. 47, 49; por. Lipiński 1956, s. 28, 32). W 1953 r. Włodzimierz Brus (z Maksymilianem Pohorillem) potępił Władysława Gomułkę, utrzymując, że „[g]omułkowszczyzna – usiłująca (...) pod przykrywką «własnej polskiej drogi do socjalizmu» przeciwstawić Polskę Ludową ZSRR i doprowadzić do odrodzenia kapitalizmu – stanowiła największe niebezpieczeństwo dla budownictwa socjalistycznego”. Podobnie oceniał komunistów w Jugosławii, których nazywał „tito-faszystowskimi agentami” i „tito-faszystami”. Natomiast po powrocie Gomułki do władzy Brus przedstawił Gomułkę jako reformatora gospodarki i przenikliwego przywódcę partii, a „model jugosłowiański” jako jedną z odmian socjalizmu (Brus, Pohorille 1953, s. 35, 148; por. Brus 1961, s. 155, 244). W 1952 r. Gabriel Temkin głosił istnienie „podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu”. Zgodnie z tym „prawem” obiektywnym celem gospodarki socjalistycznej jest „stały wzrost i doskonalenie produkcji na bazie przodującej techniki w celu jak najpełniejszego zaspokojenia stale rosnących potrzeb i zapewnienia wszechstronnego rozwoju członków społeczeństwa” (J. Za. [Józef Zawadzki – B. Cz.]) (*Mała encyklopedia...*, 1961, s. 514). W 1962 r. Temkin zaprzeczył istnieniu „podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu” (Temkin 1952, s. 26; por. Temkin 1962, s. 41). W 1966 r. Janusz Górski pisał, że polska ekonomia wniosła w ostatnich latach duży wkład w rozwój teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej, co jest przede wszystkim zasługą profesora Michała Kaleckiego i jego zespołu. Dwa lata później, po antysemitkiej kampanii w 1968 r., Górski twierdził, że te same prace są zbyt sformalizowane, oderwane od rzeczywistości, nie uwzględniają „czynników społecznych”, zachęcają do nadmiernych inwestycji, a ich autorzy „ulegają wpływowi ideologii burżuazyjnej” (Górski 1966, s. 6; por. Górski 1968, s. 5). Rozpoczęta w latach 70. XX w. przez Henryka Chołaję dyskusja o tzw. rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym zamarła raptownie po potężnym kryzysie gospodarczym lat 70. i 80. XX wieku. W latach 80. XX w. Józef Pajestka najpierw twierdził, że gospodarka PRL jest bardzo racjonalna w skali „makro”, a potem – w obliczu załamania się realnego socjalizmu w Polsce – że na szczeblu „makro” gospodarka ta jest zupełnie nieracjonalna (Pajestka 1980, s. 290; por. Pajestka 1982, s. 353 i Pajestka 1988, s. 282–283).

Upadek ideału prawdy w polskiej ekonomii w latach 1949–1989 spowodował również, że polscy ekonomiści polityczni głosili jawną nieprawdę. Na przykład w 1949 r. Bronisław Minc pisał o dowiedzionym rzekomo przez Karola Marksa

„zasadniczym prawie kapitalizmu”, orzekającym „absolutne ubożenie” klasy robotniczej (Minc 1949, s. 187–189):

Zjawisko absolutnego zubożenia wyraża się (...) w spadku realnej płacy roboczej. (...) Dane dotyczące przeglądu lekarskiego przy przyjęciu do armii amerykańskiej stwierdzają, że połowa (...) młodych ludzi została uznana (...) za nie nadających się do służby wojskowej, (...) przyczyną (...) w przeważającej części wypadków było słabe odżywianie się robotników amerykańskich, w szczególności zaś Murzynów.

W przetłumaczonym na język polski „oficjalnym” podręczniku ekonomii radzieckich ekonomistów z 1955 r. autorzy twierdzili, że (Ostrowitianow i in. 1955, s. 734):

[P]rzemysł socjalistyczny oraz wielka socjalistyczna gospodarka rolna są najbardziej (...) zmechanizowane na świecie, przy czym nieustannie rozwijają się – w tempie nieosiągalnym dla kapitalizmu.

W 1958 r. Dymitr Sokołow ogłosił, „iż z pewnością **nie później** (tak w oryginale – B. Cz.) niż w latach siedemdziesiątych” produkcja przemysłowa USA i ZSRR zrówna się, a „zrównanie (...) w produkcji rolnej nastąpi niewątpliwie wcześniej, w wielu dziedzinach jeszcze do 1960 r. Zrównanie pod względem stopy życiowej będzie wymagało natomiast nieco dłuższego okresu” (Sokołow 1958, s. 41). Podobnie, w 1959 r. Andrzej Karpiński pisał, że „Polska znalazła się w rzędzie najszybciej rozwijających się gospodarczo krajów w Europie i na świecie”. W efekcie „z całkowitym poczuciem realności” osiągnie ona do 1975 r. taki sam poziom życia ludności jak najwyżej rozwinięte kraje Europy (Karpiński 1959, s. 20). Również Józef Sołdaczuk utrzymywał w 1961 r., „że w niedługim czasie kraje socjalistyczne prześcigną kraje kapitalistyczne pod względem globalnej produkcji przemysłowej” (Sołdaczuk 1961, s. 68).

W 1968 r., uzasadniając represje władz wobec Michała Kaleckiego i jego współpracowników, Bronisław Rudowicz pisał, że (Rudowicz 1968, s. 44):

[C]zęść naszych teoretyków (...) podjęła z pełną świadomością i premedytacją wysiłki w kierunku zatarcia różnic między ekonomią burżuazyjną i ekonomią marksistowską.

W 1974 r., cztery lata po spowodowanych podwyżkami cen zamieszkach na polskim Wybrzeżu, w których zginęło kilkadziesiąt osób, a setki zostało rannych, w *Małej encyklopedii ekonomicznej* można było przeczytać (1974, s. 514):

Prawo zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych (...) działa również w formacji socjalistycznej. Powstające tu (...) sprzeczności między (...) stosunkami produkcji a nowymi siłami wytwórczymi nie rodzą poważnych konfliktów społeczno-ekonomicznych. (...) [S]ą bowiem w porę usuwane dzięki świadomej działalności państwa socjalistycznego. (A.R. [Adam Runowicz – B. Cz.]).

W 1984 r. Aleksander Łukaszewicz ogłosił istnienie „polskiej szkoły ekonomicznej” zajmującej się „racjonalnością gospodarowania” (Łukaszewicz 1984, s. 1174). O szkole tej nie wspominają jednak żadne wiarygodne źródła na świecie (Czarny 2014, s. 14, 122).

### Zanik krytyki naukowej

Według Mertona w przypadku nauki twierdzenia podlegają kontroli instytucjonalnej i krytyce, co – znowu – sprawia, że wiedza naukowa jest wolna od wpływu interesu i indywidualnych przekonań. W przypadku peerelowskiej ekonomii politycznej upadkowi ideału prawdy towarzyszył brak naukowej krytyki oficjalnej doktryny ekonomicznej.

Sprzyjał temu m.in. system bodźców. Awansom naukowym i karierom w strukturach władzy pomagała zgodność głoszonych poglądów z oficjalną doktryną. Zanik krytyki naukowej spowodowany był także ograniczeniem dostępu do informacji o gospodarce (ograniczeniem niemal całkowitym w latach 1949–1956 i stopniowo słabnącym w latach 1957–1989). Podobną funkcję spełniała cenzura (państwowa, redakcyjna i środowiskowa). W efekcie po 1949 r. publikowanie nieprawomyślnych prac w kontrolowanych przez PZPR i państwo czasopismach (np. w „Ekonomiście”) i wydawnictwach (np. w „Polgocie”, największej polskiej oficynie ekonomicznej, która w 1961 r. zmieniła nazwę na Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, PWE) było niemożliwe.

O „wewnętrznej cenzurze” w „Ekonomiście”, „gdzie każdy «nieklasowy» artykuł jest odrzucany, zanim pójdzie do oficjalnej cenzury” Józef Nowicki donosił jeszcze w 1988 r. (Rafa 1988, s. 70; por. s. 134)<sup>5</sup>. Z własnego doświadczenia znam podobne praktyki redakcji „Ekonomisty” w latach 90. XX wieku. W rezultacie w latach 60., 70. i 80. XX w. w „Ekonomiście” bez trudu można było znaleźć artykuły o podstawowym

<sup>5</sup> Pod pseudonimem Jan Rafa ukrywał się profesor Józef Nowicki (1917–1989), absolwent przedwojennej SGH w Warszawie, wieloletni kierownik Katedry Ekonomii Politycznej w SGPiS, znany historyk myśli ekonomicznej.

prawie ekonomicznym socjalizmu i zaletach socjalistycznej własności środków produkcji. Bardzo rzadko pisano tu natomiast o teorii gier i ukrytym bezrobociu w Polsce.

Co się tyczy wydawnictw, to np. regulamin organizacyjny „Polgosu” z 1949 r. stwierdzał, że Redaktor Polityczny (APW, PWE, 1/1, s. 10–11):

Czuwa nad właściwym kierunkiem politycznym w procesie wydawniczym przedsiębiorstwa. Analizuje i opiniuje pod względem politycznym: – całość tematycznych planów wydawniczych, – konspekty prac złożonych w redakcjach, – prace nadesłane przez autorów i tłumaczy, – programy serii wydawnictw książkowych, oraz – plany tematyczne poszczególnych czasopism. Czuwa nad czystością polityczną wydawnictw. Opracowuje tematykę szkolenia ideologicznego pracowników redakcyjnych.

O cenzurze w polskich wydawnictwach w latach 70. XX w. pisze m.in. Stefan Kurowski w wywiadzie przeprowadzonym przez Jerzego Michałowskiego (Kurowski, Michałowski 1999, s. 31). W niewielu przypadkach krytyczne wobec oficjalnej doktryny publikacje, wprawdzie ujrzały światło dzienne, ale stosowano cenzurę środowiskową, ignorując je.

Symboliczne znaczenie miało potwierdzenie monopolu marksizmu na II Zjeździe Ekonomistów w 1956 roku. Spośród 41 uczestników dyskusji jedynie przedwojenny profesor ekonomii Wincenty Styś z Wrocławia poparł Kurowskiego postulat wolności nauki. Pozostali, wypowiadając się za rozszerzeniem dyskusji naukowej, dodawali zastrzeżenie, że może to się odbywać tylko w ramach marksizmu. Wniosek Kurowskiego nie znalazł się nawet w materiałach zjazdowych (zob. Kurowski 2007, s. 43)<sup>6</sup>.

Dobrym przykładem upadku ideału prawdy i krytyki naukowej był brak poważnych krajowych recenzji biblii peerelowskich ekonomistów, czyli *Ekonomii politycznej* Oskara Langego. Ton wypowiedzi krajowych recenzentów był entuzjastyczny, co bardzo różniło się od światowej recepcji dzieła Langego. Krytycznie ocenił *Ekonomię polityczną* np. znany sowietolog Peter Wiles z City University of New York (Wiles 1965). Wiles wyliczał kardynalne słabości pracy Langego, m.in. nieprawdziwy obraz gospodarki w krajach realnego socjalizmu, zignorowanie rewolucji keynesowskiej, przemilczenie, że ciągły wzrost płac realnych w krajach kapitalistycznych zaprzecza marksizmowi i że wartość dodatkowa nie jest wielkością empiryczną, pominięcie kwestii konkurencji rynkowej jako mechanizmu sprzyjającego racjonalnej alokacji zasobów w krajach kapitalistycznych, pominięcie usług przy obliczaniu dochodu naro-

<sup>6</sup> Także Eugeniusz Rychlewski pisze, że II Zjazd Ekonomistów „nie doprowadził do likwidacji monopolu ekonomii marksistowskiej, nie przywrócił wolności badań naukowych (...). Dokonał tego dopiero przełom solidarnościowy w 1989 r.” (Rychlewski 2007, s. 16).



dowego (*tamże*, s. 119–122). Inne recenzje *Ekonomii politycznej*, które opublikowano poza Polską, były ogólnikowe i ukazały się przeważnie w czasopiśmie socjalistycznych (Lange 1986, s. 761, 801, 864, 907, 915–916). Czasopisma takie jak „American Economic Review” dzieło Langego pominęły milczeniem. Koncepcję racjonalności gospodarowania, którą Lange uważał za swoje główne osiągnięcie, na świecie uznano za jawną apologię realnego socjalizmu (zob. np. Godelier 1972, s. 20).

### Zaburzona selekcja teorii i twórców

Merton pisze, że naukowcy nie kierują się własnym interesem, a nauka weryfikuje przekonania (np. ideologiczne). Innymi słowy cechą nauki jest nieustanna selekcja teorii i ich twórców. Poglądy, które nie przetrwały naukowej krytyki, ustępują miejsca nowym wyjaśnieniom wyników obserwacji.

W przypadku peerelowskiej ekonomii ten proces uległ wynaturzeniu. Wspominałem już, że po 1949 r. publikowanie w Polsce nieprawomyślnych prac ekonomicznych było niemożliwe i że cenzurę państwową wspierała cenzura redakcyjna i środowiskowa. Efektem było niepowstawanie teorii konkurencyjnych wobec oficjalnej doktryny. Także naukowe awanse podporządkowano innym niż sukces poznawczy kryteriom. Były nimi m.in. przynależność do PZPR, akceptacja marksizmu, gotowość do jego publicznego propagowania, użyteczność dla przełożonych, a nawet – kryteria rasowe.

Na przykład jeden z twórców polskiej ekonomii politycznej Włodzimierz Brus obronił doktorat we wrześniu 1951 r., a w styczniu 1952 r. był już profesorem SGPiS. Dla porównania – po powtórnym uzyskaniu zabranego mu w 1963 r. za krytykę socjalistycznej gospodarki tytułu doktora habilitowanego Stefan Kurowski na tytuł profesora czekał ponad 20 lat. Jak zwykle rewolucja zjadała własne dzieci – po 1968 r. w atmosferze inspirowanej przez PZPR antysemickiej kampanii Brus wyjechał z Polski. Marcowe czystki w 1968 r. pozbawiły uczelnie wybitnych osobowości. Dotknęły one nie tylko ekonomistów pochodzenia żydowskiego, jak Brus, lecz także osoby niepasujące do środowiska, bo niezależne i twórcze, m.in. zmuszonego po zwolnieniu z pracy w warszawskiej SGPiS do emigracji „najwybitniejszego chyba w latach sześćdziesiątych ekonomisty polskiego z pokolenia powojennego” (Beksiak, Grzełowska 1990) Janusza G. Zielińskiego. Po marcu 1968 r. na polskich uczelniach (m.in. ekonomicznych) utworzono stanowisko docenta, o które mogli się ubiegać doktorzy bez habilitacji. Umożliwiło to obsadzenie zwolnionych w wyniku czystek stanowisk wskazanymi przez uczelniane organizacje PZPR pracownikami zasłużonymi w czasie tych wydarzeń, co było formą ich wynagrodzenia. „Marcowi docenci” mieli m.in. gwarantować polityczną poprawność nauczania.

Symboliczny charakter miała symbioza marksistowskich ekonomistów z elitą władzy PRL, sprzeczna z ideą, że o pozycji w nauce rozstrzygają sukcesy poznawcze. Świadectwem tej symbiozy jest m.in. lista prezesów i wiceprezesów PTE, a także członków Rady Redakcyjnej i Komitetu Redakcyjnego „Ekonomisty” z lat 1950–1989, pełna nazwisk peerelowskich dygnitarzy partyjnych i państwowych<sup>7</sup>. Nagrodą za usługi ekonomistów politycznych, które przyjmowały formę wspierających totalitarny system „naukowych” książek, artykułów, ekspertyz i innych wypowiedzi publicznych, a także tytułów naukowych przyznawanych partyjnym aparatczykom, były m.in. dobrze płatna praca, wyjazdy zagraniczne, a także kariera w strukturach nauki i władzy.

## 2.2. Podejście wielokryteriowe

A teraz do peerelowskiej ekonomii przyłożę kryteria Anthony’ego A. Derksena, przyporządkowując stosowne przykłady jego „siedmiu grzechom pseudonauki”.

### Przekonanie, że tylko wybrani mogą dostrzec prawdę

Derksen opisuje poglądy Zygmunta Freuda, twórcy psychoanalizy. Tylko wtajemniczeni, czyli poddani psychoanalizie, mogą – jeśli zdołają przezwyciężyć własne ograniczenia – widzieć prawdę. Wtajemniczenie uwalnia od uprzedzeń i od nerwic (Freud pisze, że sam osiągnął taki stan dzięki autopsychanalizie). Przeciwnicy psychoanalizy nie dostrzegają dziecięcej seksualności, bo stłumili własną dziecięcą seksualność. Niewtajemniczeni nie rozumieją teorii, więc nie mogą być jej krytykami. Derksen twierdzi też, że wtajemniczenie często skutkuje niemal religijną żarliwością pseudonaukowców (Derksen 1993, s. 32–33).

W Polsce w latach 1949–1989 wtajemniczonymi byli marksiści. Akt wtajemniczenia miał wiele form. W przypadku ojców założycieli polskiej ekonomii politycznej (takich jak Włodzimierz Brus, Maria Dziewicka, Bronisław Minc, Maksymilian Pohorille, Józef Zawadzki, Seweryn Żurawicki) chodziło zwykle o zaangażowanie na rzecz komunizmu przed i w czasie II wojny światowej, wsparte choćby krótkimi

<sup>7</sup> Na liście tej znajdują się m.in. członkowie Biura Politycznego PZPR Jan Głowczyk i Stefan Jędrychowski, Sekretarze KC PZPR Władysław Baka i Stanisław Kuziński, członkowie KC PZPR Oskar Lange i Józef Pajestka, wicepremierzy: Stefan Ignar, Stanisław Kuziński, Zbigniew Madej, Jerzy Ozdowski, Tadeusz Pyka, Kazimierz Secomski, ministrowie: Tadeusz Dietrich, Janusz Górski, Wincenty Kawalec, Stanisław Nowacki, Tadeusz Pyka, Witold Trąmpczyński, a także wielu posłów kolejnych kadencji fasadowego parlamentu PRL.

studiami ekonomii np. w ZSRR. Potem wtajemniczeni wtajemniczali uczniów, czemu na początku lat 50. XX w. służyły m.in. programy aspirantury przy Katedrze Ekonomii Politycznej w IKKN (później INS), w SGPiS i w ZSRR (Czarny 2015b). W ten sposób Włodzimierz Brus z pomocnikami wtajemniczyli w IKKN (INS) np. peerelowskich profesorów: Zofię Bartel, Henryka Fiszela, Jerzego Kleera, Tadeusza Kowalika, Jędrzeja Lewandowskiego, Kazimierza Łaskiego, Mieczysława Mieszczankowskiego, Mariana Ostrowskiego, Edwarda Wiszniewskiego, Władysława Zastawnego. Natomiast np. aspiranci Henryk Chołaj i Józef Pajestka zostali wtajemniczeni w SGPiS, a aspiranci Zofia Myszkowska (Morecka) i Czesław Prawdzic – w ZSRR. W następnych latach skład grupy wtajemniczonych ekonomistów politycznych się zmieniał<sup>8</sup>.

Nieistotność krytyki ekonomii politycznej przez niewtajemniczonych została zagwarantowana dzięki odrzuceniu całej zachodniej ekonomii. Na otwarciu Zjazdu Ekonomistów w grudniu 1950 r. Oskar Lange mówił (Lange 1951, s. 4–5):

Aby móc wykonać stojące przed nią zadania, polska nauka ekonomiczna musi stać się nauką marksistowsko-leninowską. W tym celu musi bez reszty przewyciężyć przeżytki burżuazyjnej myśli (...).

Opisem tego „przewycięzania” zajął się główny referent zjazdu Włodzimierz Brus (Brus 1951, s. 32):

[N]ajcharakterystyczniejszą cechą minionego okresu (...) w dziedzinie nauk ekonomicznych była ostra walka marksistowsko-leninowskiej teorii ekonomicznej przeciw fałszywym teoriom burżuazyjnym.

Jako przykład „fałszywych teorii burżuazyjnych” Brus wskazywał m.in. pracę „ultrareakcyjnych amerykańskich przedstawicieli behavioryzmu w ekonomii”, Johna von Neumanna i Oskara Morgensterna *Theory of Games and Economic Behaviour* z 1944 r. (*tamże*, s. 22).

Ślady quasi-religijnego zapału ekonomistów politycznych znajdujemy w relacjach świadków. Henryk Słabek (absolwent IKKN) pisze o zachowaniu aspirantów IKKN na konferencjach (Słabek 1997, s. 58):

<sup>8</sup> Na przykład Włodzimierza Brusa, Tadeusza Kowalika, Kazimierza Łaskiego, Jerzego Tępichta po 1968 r. wykluczono z grona wtajemniczonych m.in. z powodu „rewizjonizmu”, czyli niezgodności poglądów z oficjalną doktryną.

Manifestowana przez nich żarliwość granicząca z ideologicznym fanatyzmem na starszych robiła wrażenie i nieraz była przyjmowana z mieszanymi uczuciami niepokoju i uznania.

### **Przekonanie o ważności teorii i jej zdolności do wyjaśniania bardzo wielu różnorodnych zjawisk**

Derksen pisze, że pseudonaukowcy wierzą w ważność własnej teorii. Freud twierdził, że jego teorie wyjaśniają codzienne życie człowieka, jego sny, nerwice, religię, powstawanie mitów, bajek, tworzenie kultury, a nawet przejęzyczenia. Nic dziwnego, że chętnie porównywał się z Kopernikiem i Darwinem. Wszak podobnie jak oni korygował naszą wysoką samoocenę. Kopernik pozbawił nas centralnej pozycji we wszechświecie, Darwin uczynił z nas naturalną część świata zwierząt, a Freud zniszczył wiarę w to, że przynajmniej jesteśmy panami we własnym domu (Derksen 1993, s. 36).

Natomiast ekonomiści polityczni w Polsce byli przekonani o doniosłości ekonomii. Pozycja gospodarowania w hierarchii ważności opisywanych przez polskich marksistów działań człowieka była ich zdaniem specjalna. W marksizmie bowiem procesy gospodarcze napędzają historię, a także decydują o przebiegu innych procesów społecznych.

W szczególności, zdaniem polskich marksistów czynniki ekonomiczne są motorem ewolucji społeczeństw ku komunizmowi. Na przykład, w *Ekonomii politycznej* Lange, nawiązując do Józefa Stalina, głosił istnienie tzw. prawa postępującego rozwoju sił wytwórczych. Społeczeństwa gospodarujące rozwijają się nieustannie, a rozwój ten prowadzi je, przez kolejne szczeble, do socjalizmu (Lange 1980, s. 35–38, 42–44, 46, 52; por. Historia WKP (b) ... 1949, s. 118–150).

Natomiast jeden z najbardziej wpływowych socjologów marksistowskich w Polsce, Stanisław Kozyr-Kowalski, pisał w 1967 r. (Kozyr-Kowalski 1967, s. 215):

[M]otywy specyficznie ekonomiczne odznaczają się siłą pozwalającą im warunkować i przekształcać nie tylko sposób, ale i treść zaspokajania potrzeb i preferencji kulturowych, nie wyłączając ich najbardziej subiektywnych aspektów. Pośredni wpływ stosunków społecznych, instytucji i grup rządzonych przez interesy materialne rozciąga się (często nieświadomie) na wszystkie bez wyjątku sfery kultury i obejmuje nawet najbardziej subtelne odcienie uczuć estetycznych i religijnych.

Innymi słowy, zdaniem Kozyra-Kowalskiego czynniki ekonomiczne determinują niemal każdy szczegół życia społecznego.

## „Magiczna” metoda gromadzenia wyników obserwacji

Derksen opisuje Freuda metody: wolnych skojarzeń, analizy symboli sennych i interpretacji snów. Metodę wolnych skojarzeń można stosować tak długo, aż w odpowiedziach pacjenta pojawią się pożądane seksualne skojarzenia. Metoda analizy symboli zapewniała dowolność interpretacji śnionych scen. Metoda interpretacji snów gwarantowała swobodę interpretacji, tym razem całych snów. Metody te zwykle umożliwiały odkrycie dotyczących płciowości rzekomych zdarzeń z dzieciństwa pacjenta, decydujących jakoby o jego późniejszych zachowaniach (Derksen 1993, s. 31).

Polscy ekonomiści polityczni mieli własną „magiczną” metodą tworzenia podstawy empirycznej dla swoich teorii. Chodzi np. o ukrywanie lub ignorowanie wyników obserwacji. Na przykład, po 1949 r. niemal zaprzestano publikowania danych statystycznych o gospodarce, nie ukazywały się m.in. roczniki statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w Warszawie. Jeszcze przed obroną pracy kandydackiej w 1954 r. nadzór nad kluczowymi departamentami GUS, a potem także nad jawnymi wydawnictwami GUS o gospodarce PRL (w tym nad „Rocznikiem Statystycznym”) przejęła Eugenia Krzeczowska (Szyr), zaufany aspirant z IKKN, żona Eugeniusza Szyra, jednego z przywódców PZPR. Po 1956 r. sytuacja zaczęła się zmieniać. Znowu publikowano coraz obszerniejsze roczniki statystyczne. Nawet w latach 70. XX w. część informacji o gospodarce pozostawała jednak tajna, co dotyczyło m.in. danych o zadłużeniu kraju za granicą.

Przykładem ignorowania wyników obserwacji jest natomiast częste opisywanie przez peerelowskich ekonomistów jawnego bezrobocia i jego społecznych skutków w krajach o gospodarce rynkowej i zupełne pomijanie kwestii bezrobocia utajonego w krajach realnego socjalizmu. Zabieg taki zwykle służył dostarczeniu autorowi argumentów na rzecz tezy o wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną. Już w 1988 r. na jego powszechność zwracał uwagę Józef Nowicki (Rafa 1988, s. 25). Wedle jego szacunków ukryte bezrobocie w Polsce wynosiło wtedy około 6 mln osób, czyli 35% wszystkich pracujących.

## Przecenianie pozornie spektakularnych związków zdarzeń

Derksen opisuje Freuda arbitralne interpretacje zachowań pacjentów (np. ich seksualnych upodobań, wspomnień, fragmentów snów, skojarzeń itp.). Wedle twórcy psychoanalizy wszystkie te zachowania w spektakularny sposób uzupełniały się, wiązały w logiczną całość, rzekomo potwierdzając koncepcję psychoanalizy. Jednakże – co Freud pomijał – zdarzenia te można było wyjaśnić alternatywnie. Zdaniem Derksena

„[t]o okulary, przez które Freud patrzy na fakty, a także luźne reguły interpretacji, spowodowały pojawienie się tych spektakularnych związków” (Derksen 1993, s. 30).

W przypadku ekonomii w PRL przykładem podobnego zabiegu jest koncepcja, zgodnie z którą społeczeństwa rozwijają się, przechodząc przez kolejne „formacje społeczne”: od wspólnoty pierwotnej przez niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm do socjalizmu i komunizmu (Lange 1980, s. 35–38). Według Langego jest to zagwarantowane wspomnianym już prawem postępującego rozwoju sił wytwórczych.

Uzasadniając tę koncepcję, ekonomiści polityczni przytaczali wiele argumentów i przykładów, wiążąc je w spójną, logiczną całość. Ich zdaniem od tysiącleci technologia rozwija się nieustannie, o czym świadczą niezliczone, coraz to nowe ulepszenia techniczne i organizacyjne. Rozwój technologii wymusza z kolei umożliwiające dalszy postęp techniczny zmiany sposobu zorganizowania gospodarki i całego społeczeństwa. Krótko mówiąc: młyn stwarza feudalizm, a maszyna parowa – kapitalizm.

Taka wizja historii gospodarczej miała konkurentów, np. w postaci Maxa Webera koncepcji racjonalizacji (niem. *Rationalisierung*), przemilczanej przez ekonomistów politycznych. Historycy wskazują przykłady społeczeństw tysiące lat żyjących w stagnacji. Tworząc swoją historiozofię, marksistowscy ekonomiści uogólnili doświadczenia tylko niektórych krajów europejskich, pomijając losy innych społeczeństw. Jednakże, jak pisze np. Kołakowski (Kołakowski 1988, s. 1208):

Nie istnieje żadna racjonalna metoda przewidywania „przyszłości ludzkości” w znacznej skali czasowej ani prorokowania przyszłych „formacji społecznych”.

Niemniej polscy ekonomiści aż do upadku realnego socjalizmu w Polsce w podręcznikach i na wykładach kopiowali teorię Stalina/Langego, głosząc nieuchronność nadejścia socjalizmu i komunizmu. Przykładami są m.in.: Mieszczankowski 1987, s. 22–31, Rutkowski 1987, s. 62–92, *Ekonomia polityczna...* 1988, s. 21–26, 95–97, Sadzikowski 1989, s. 11–25.

### Niedostateczne potwierdzenie teorii wynikami obserwacji

Derksen pisze o niewiarygodności danych klinicznych, na które powoływał się Freud. Psychoanalityk wpływa na ich treść sugestywnymi pytaniami. Owszem, zalecana przez psychoanalityków terapia bywa skuteczna. Zwolennicy teorii Freuda nie mogą się jednak pochwalić większym odsetkiem terapeutycznych sukcesów niż zwolennicy koncepcji alternatywnych, a sukces terapii może być dziełem przypadku (Derksen 1993, s. 21–23).

W przypadku peerelewskiej ekonomii przykładem braku bazy empirycznej dla czynionych uogólnień są twierdzenia ekonomistów politycznych o wartości, wartości dodatkowej i wyzysku robotników przez kapitalistów. Tez tych nie da się ani potwierdzić, ani sfalsyfikować. Przyczyną jest nieempiryczność takich terminów jak „społecznie niezbędny czas pracy” lub „wartość dodatkowa”. Wartość w sensie marksistowskiej ekonomii politycznej jest niemierzalna, co oznacza, że nie można podać wartości jakiegokolwiek towaru w jednostkach społecznie niezbędnego czasu pracy. Po pierwsze, w skład wartości każdego produktu wchodzi wartość narzędzi użytych w jego wytworzeniu i surowców, a także narzędzi użytych w produkcji tych narzędzi itd., w nieskończoność. Uniemożliwia to zmierzenie tej wartości. Po drugie, niepodobna zredukować prac o różnych kwalifikacjach do wspólnej miary. Opinia marksistów, że czas pracy jest jedynym czynnikiem tworzącym wartość, jest arbitralną definicją, której nie da się ani uzasadnić, ani użyć w celu empirycznego opisu zjawisk ekonomicznych (Kołakowski 1988, s. 271–273).

Marksistowska definicja wartości ma jednak ważne konsekwencje. Po pierwsze, prowadzi do rozróżnienia pracy produkcyjnej (polegającej na obróbce materialnych przedmiotów i tworzącej wartość) i pracy nieprodukcyjnej (nie tworzącej wartości). W krajach realnego socjalizmu rozróżnienie to przyczyniało się z kolei do zahamowania rozwoju niektórych wytwarzających usługi, „nieprodukcyjnych”, a więc z definicji mniej istotnych, działów gospodarki (np. handlu, administracji), a także do pomijania usług przy obliczaniu dochodu narodowego.

Po drugie, w połączeniu z twierdzeniami, że robotnik sprzedaje nie pracę, lecz siłę roboczą, a wytworzona przez tę siłę roboczą wartość jest większa od wartości samej siły roboczej, Marksowska definicja wartości skutkuje kluczową w sensie ideologicznym tezą o wyzysku robotnika przez kapitalistę.

Niemniej polscy ekonomiści polityczni do samego upadku realnego socjalizmu w Polsce nauczali opartej na pracy teorii wartości. Przykładami są m.in.: Mieszczankowski 1987, s. 37–51, Rutkowski 1987, s. 127–135, 224–246, *Ekonomia polityczna...* 1988, s. 32–35, 54–62, Sadzikowski 1989, s. 103–153.

### **Natura pseudonaukowej teorii ułatwia jej uzgodnienie z różnymi zdarzeniami**

Derksen pisze o Freuda wyjaśnieniu obsesji, opartym na hipotezie, że w młodości pacjent został przyłapany na masturbacji i ukarany przez ojca. Kiedy okazało się, że przyczyną kary było pobicie kolegi, Freud stwierdził, że fantazja pacjenta nadała karze seksualny podtekst. Taką obronę teorii ułatwiała oparta na domniemaniach

metoda ustalania znaczenia snów pacjenta. W przypadku psychoanalizy wyniki obserwacji silnie zależą od poglądów obserwatora, co sprawia, że niemal każdy niezgodny z teorią wynik obserwacji może zostać zmieniony w celu usunięcia tej niezgodności (Derksen 1993, s. 34–35, 40).

W przypadku polskiej ekonomii odpowiednim przykładem jest przyjęcie *a priori*, że konflikty społeczne w krajach realnego socjalizmu mają „nieantagonistyczny charakter”, co zagwarantowane jest rzekomym istnieniem w tych krajach „społecznej własności środków produkcji”. Zdaniem ekonomistów politycznych na tym właśnie polegała różnica krajów realnego socjalizmu i krajów o prywatnej własności środków produkcji, w których społeczne konflikty mają „antagonistyczny charakter”. Koncepcja ta została uogólniona, m.in. przez Langego tak, aby objęła wszelkie konflikty w krajach realnego socjalizmu (Lange 1980, s. 49; podobnie s. 79). W tej formie przetrwała do upadku realnego socjalizmu (zob. np. Mieszczankowski 1987, s. 22–31, 334–335; Rutkowski 1987, s. 62–92; Sadzikowski 1989, s. 20–21, 23).

Oczywiście aprioryczne założenie o antagonistyczności konfliktów w kapitalizmie i ich nieantagonistyczności w socjalizmie umożliwiało uznanie każdego konfliktu społecznego w krajach realnego socjalizmu za nieantagonistyczny. Ułatwiało to ekonomistom politycznym radzenie sobie z anomaliami obserwacyjnymi, czyli m.in. bagatelizowanie masowych i krwawych protestów ludności w 1956 r. w Poznaniu lub w 1970 r. w miastach polskiego Wybrzeża. Zauważmy, że to sama treść teorii (czyli w tym przypadku klasyfikacja rodzajów konfliktów społecznych na antagonistyczne i nieantagonistyczne) umożliwia pożądaną interpretację wyników obserwacji.

### **Obrona teorii za pomocą hipotez *ad hoc***

W przypadku psychoanalizy hipotezą *ad hoc*, ratującą teorię przed falsyfikacją, często bywa hipoteza o stłumieniu emocji. Jest tak w przypadku terapii Małego Hansa, do której Freud często odwołuje się, aby uzasadnić tezę, że kompleks Edypa stanowi istotę psychozy. Otóż zdaniem terapeuty czteroipółletni Mały Hans zazdrości ojcu, że ten może kochać się z matką. Przez kilka tygodni dziecko uparcie wypiera się swoich uczuć. Freud twierdzi jednak, że da się to łatwo zrozumieć: Hans stłumił te emocje. Dopiero w wyniku długotrwałej presji Mały Hans „wyznaje” rzekome pragnienia (Derksen 1993, s. 24).

Natomiast w przypadku polskiej ekonomii dobrym przykładem „adhokerii” jest karykaturalny, gdyż ewoluujący w warunkach upadku ideału prawdy i braku krytyki naukowej, peerelowski odpowiednik Lakatosa „naukowego programu badawczego” w postaci Langego i jego epigonów dyskusji o racjonalności gospodarowania. Kolejne



hipotezy *ad hoc* służyły uczestnikom tej debaty do obrony teorii przed mnożącymi się anomaliami obserwacyjnymi, które zagrożeni kompromitacją dyskutanci stopniowo uwzględniali. Efektem była zaskakująca ewolucja „programu”, w wyniku której teoria przyjęła w końcu formę własnego zaprzeczenia (Czarny 2014, s. 134).

W szczególności, zgodnie z opinią Langego z 1959 r., socjalistyczna gospodarka jest racjonalna mikroekonomicznie i makroekonomicznie (Lange 1980, s. 156–158). W obliczu oczywistego marnotrawstwa środków w socjalistycznych przedsiębiorstwach uczestnicy debaty po śmierci Langego posłużyli się hipotezą *ad hoc*, zgodnie z którą gospodarka w Polsce co prawda jest mikroekonomicznie nieracjonalna, lecz za to charakteryzuje ją racjonalność na szczeblu makro (zob. np. Baka 1980, s. 194; Łukaszewicz 1980 s. 54, 58). Po potężnym kryzysie społeczno-gospodarczym przełomu lat 80. i 90. XX w. Józef Pajestka zaproponował kolejną hipotezę *ad hoc*, zgodnie z którą polska gospodarka jest nieracjonalna mikroekonomicznie i makroekonomicznie, lecz w początkowej fazie rozwoju, czyli w okresie budowy tzw. podstaw socjalizmu charakteryzowała się (zapewne) racjonalnością makroekonomiczną (Pajestka 1983, s. 63–64, s. 142–143; por. 146–148). Dyskusja polskich ekonomistów politycznych miała zatem cechy degenerującego się lakatosiańskiego naukowego programu badawczego. W końcu lat 80. XX w., w obliczu upadku socjalizmu w Polsce, ewolucję tego programu zakończyła kolejna hipoteza *ad hoc* Pajestki, zgodnie z którą polska gospodarka była nieracjonalna w całym okresie realnego socjalizmu (Pajestka 1988, s. 282–283).

### 2.3. Inne argumenty, komentarz

Peerelowska ekonomia była zatem pseudonauką w rozumieniu Roberta K. Merton i w sensie Anthony’ego A. Derksena. Nie wyczerpuje to tematu.

#### Dodatkowe argumenty

Polska ekonomia w latach 1949–1989 miała jeszcze inne cechy pseudonauki. Po pierwsze, Hansson zwraca uwagę, że zwolennicy pseudonauki często bezwarunkowo wierzą w autorytet wybranych osób (Hansson 2014). Dobrym przykładem jest masowe cytowanie przez polskich ekonomistów wypowiedzi Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Włodzimierza Lenina i (do 1956 r.) Józefa Stalina, traktowanych jako argumenty rozstrzygające dyskusję na korzyść cytującego. Tę charakterystyczną „cytatologię” opisywał np. przedwojenny profesor warszawskiej SGH Jan Drewnowski (Drewnowski 1974, s. 51).

Po drugie, Thagard pisze, że zwolennicy pseudonauki często nie zdają sobie sprawy z istnienia teorii alternatywnych wobec ich poglądów (Thagard 1988). W Polsce cesze tej odpowiadała powszechna nieznajomość podstaw zachodniej ekonomii. Przyczynami były m.in. odrzucenie całej „burżuazyjnej” teorii ekonomicznej i zniszczenie przedwojennego systemu edukacji ekonomicznej, brak polskich przekładów akademickich podręczników ekonomii wydanych na Zachodzie, słaba znajomość języków obcych, a także brak motywacji do samodzielnego poznawania zachodniej ekonomii.

Jednym ze skutków okazał się tzw. kolumbizm. Na II Zjeździe Ekonomistów Polskich w 1956 r. „kolumbizmem” Andrzej Brzeski nazwał odkrywanie na nowo elementarnych twierdzeń ekonomicznych (jako przykłady wskazywał odkrycie przez polskich ekonomistów politycznych zasady korzyści komparatywnych i dochodowej elastyczności popytu; zob. Dyskusja na II Zjeździe... 1956, s. 104–105). Zjawisko „kolumbizmu” miało jednak ograniczony zakres. Pamiętam, że w latach 80. XX w. takie terminy jak: dylemat więźnia, optimum Pareta, model ISLM, model ADAS, model Mundella-Fleminga, nadal były w środowisku polskich ekonomistów słabo znane.

Po trzecie, pseudonaukowcy często posługują się perswazyjnym językiem, na co wskazuje np. Artur Woll (2011, s. 9). Rzeczywiście, już aspiranci z IKKN (INS) pisali o „ludziach pracy”, którzy w krajach socjalistycznych są „rzeczywistymi gospodarzami produkcji”, co w pracy skutkuje ich „socjalistycznym współzawodnictwem” (Łaski 1952, s. 70), o „wyzysku” wiejskiej „biedoty” przez „złośliwie uchylających się od wykonania dostaw obowiązkowych” „kułaków”, wobec których należy stosować środki administracyjne, w tym więzienie (Lewandowski 1954, s. 13, 250–260), a także o „kłamstwach” przedwojennych „burżuazyjnych” ekonomistów, np. o „apologetycznych” wypowiedziach Edwarda Taylora, który „gloryfikuje faszystowskie Niemcy” i którego „kombinacje” służą „interesowi klasowemu najbardziej reakcyjnych grup burżuazji” (Kleer 1954, s. 22). Podobną perswazyjną terminologią polscy ekonomiści polityczni posługiwali się nawet u schyłku PRL.

Na przykład w *Matej encyklopedii ekonomicznej z 1974 r.* Wiesław Iskra utrzymywał, że (Mała encyklopedia... 1974, s. 252):

W warunkach kapitalizmu (...) [ś]rodki produkcji, skoncentrowane w rękach niewielkiej grupy kapitalistów, stanowią podstawę wyzysku robotników najemnych. (...) W gospodarce socjalistycznej [p]rodukcja towarowa jest (...) oparta nie na prywatnej, lecz na społecznej własności, nie na wyzysku człowieka, lecz na wzajemnej współpracy i pomocy skooperowanych producentów.

Tuż przed upadkiem socjalizmu w Polsce w popularnym podręczniku dla wyższych szkół ekonomicznych (wyd. 11.) Wiesław Sadzikowski pisał (Sadzikowski 1989, s. 19):

Marksistowska ekonomia polityczna wykazuje, że główną cechą kapitalistycznych stosunków produkcji (...) jest eksploatacja, a więc wyzysk pracowników najemnych przez właścicieli środków produkcji. System społeczny oparty na wyzysku jest systemem niesprawiedliwym.

### Komentarz

Przejęcie od nauki do pseudonauki jest stopniowalne – decyduje liczba i natężenie cech identyfikatorów pseudonauki. Polska ekonomia bardziej przypominała pseudonaukę w okresie 1949–1956 niż w latach 1956–1989 (Czarny 2014a). Po 1956 r. nastąpiło rozluźnienie dogmatyzmu, zaczęły się ukazywać coraz obszerniejsze roczniki statystyczne i przekłady zachodniej literatury ekonomicznej. Jak to ujął świadek epoki: „powoli wchodziliśmy w międzynarodowy obieg naukowy – przynajmniej jako odbiorcy” (Kurowski 2007, s. 50). Ten postęp potwierdza Józef Nowicki, który pisze np., że wydany w 1987 r. przez Jędrzeja Lewandowskiego i Władysława Sztybera z Uniwersytetu Warszawskiego podręcznik ekonomii politycznej był o wiele lepszy np. od podręcznika Włodzimierza Brusa i Maksymiliana Pohorillego z 1953 roku<sup>9</sup>. Nie sądzę jednak, by słowa Kurowskiego i Nowickiego kłóciły się z tezą o pseudonaukowym charakterze polskiej ekonomii politycznej w całym okresie 1949–1989. Jak pisze sam Kurowski, także po 1956 r. (Kurowski 2007, s. 50):

[P]rymat ekonomii marksistowskiej pozostał i nadal był narzędziem kwalifikacji tekstów oraz opracowań naukowych z ekonomii przeznaczonych do publikacji, a także narzędziem kwalifikacji naukowców (...). Ekonomiści, którzy mieścili się w schemacie marksistowskim, awansowali, robili normalną karierę naukową; ci zaś którzy próbowali naruszyć ten schemat, byli dyskryminowani.

Kropkę nad i stawia Nowicki (Rafa 1988, s. 41):

[T]ysiące opublikowanych w latach 1950–1985 prac „naukowych” – z niewielkimi jedynie wyjątkami – nie ma z nauką nic, albo ma bardzo niewiele wspólnego.

<sup>9</sup> Jednakże w podręczniku Lewandowskiego i Sztybera marksistowska definicja wartości nadal służyła uzasadnieniu tezy o wyzysku robotników przez kapitalistów (Ekonomia polityczna... 1987, s. 64–78, 121–127).

Oczywiście w ramach pseudonauki mogą pracować przestrzegające reguł naukowości osoby, których starania nie zmieniają zasadniczo wyników działania całego systemu. Przykładem jest Michał Kalecki, któremu co prawda zdarzało się pisać o „nauce materializmu historycznego”, „rozkładzie monopolistycznego kapitalizmu” i „związkach zawodowych wprzęgniętych do rydwanu imperializmu” (Kalecki 1956, s. 11), ale jego powstały w PRL dorobek znalazł uznanie na świecie (Czarny 2015a). W dodatku ludzie się zmieniali: młody Galileusz studiował astrologię, a młody aspirant IKKN Tadeusz Kowalik zarzucał kłamstwa i „przeciwstawianie się industrializacji Polski” represjonowanemu twórcy planu powojennej odbudowy gospodarki Czesławowi Bobrowskiemu (Kowalik 1953, s. 19). Galileuszowi nie przeszkodziło to w odkryciu później księżyców Jowisza, a Kowalikowi w udostępnieniu światu monumentalnej krytycznej edycji *Dzieł* Oskara Langego. W Polsce w latach 1949–1989 co jakiś czas w oficjalnym obiegu ukazywały się np. prace krytykujące realny socjalizm, a także – rzadziej – przekłady wartościowych dzieł zagranicznych ekonomistów, a nawet przekłady zagranicznych podręczników ekonomicznych.

Zjawiska w rodzaju Michała Kaleckiego lub Tadeusza Kowalika czy książki, takie jak *Historyczny proces wzrostu gospodarczego* (PWN 1963, habilitacja Stefana Kurowskiego) lub przekłady prac Piera Sraffy *Production of Commodities by Means of Commodities* (PWN 1965) i Jánosa Kornaia *Anti-Equilibrium* (PWN 1974), nie były jednak w PRL normą, lecz wyjątkiem. O naturze całego systemu decydowało działanie wszystkich czasopism i wydawnictw naukowych, uczelni ekonomicznych, Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Pracowników Nauki (jej nazwa się zmieniała), a także codzienne zachowania setek tworzących te instytucje ekonomistów wiernych oficjalnej doktrynie. Rozstrzygali oni o publikacjach, awansach naukowych, programie studiów, przesądzając o stanie polskiej ekonomii. Że ekonomia w PRL prawie nie wytwarzała wiedzy, której wartość przewyższałaby wiedzę zdroworozsądkową i która nie byłaby kompilacją prawd ustalonych gdzie indziej, co sprawia, że trudno ją uznać za naukę, pokazuje jej dorobek. O znikomości tego dorobku pisałem w innym miejscu (zob. Czarny 2015a). Podobne są ustalenia Józefa Nowickiego (Rafa 1988, s. 41, 223) i Hansa-Jürgena Wagenera (Wagener 1997, s. 170, 187; Wagener 1998, s. 24–27).

### 3. Funkcje „ekonomii politycznej” w komunistycznej Polsce

Pseudonauka spełnia różne funkcje, zaspokajając potrzeby swych twórców, sponsorów i zwolenników.

Po pierwsze, pseudonauka może dostarczać prawdziwej wiedzy o świecie. Na przykład, dzięki pracy średniowiecznych alchemików, szukających sposobu transmutacji miedzi, ołowiu i rtęci w srebro i złoto, rozszerzył się zestaw znanych nauce substancji chemicznych (m.in. o chlorek amonowy i saletrę), odkryte zostały również alkohol i kwasy nieorganiczne (np. kwas azotowy, kwas siarkowy, kwas solny), co stworzyło bazę dla rozwoju chemii. Podobnie, osiągnięciem ekonomii politycznej w Polsce w latach 1949–1989 jest szczegółowy opis wad tzw. nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania gospodarką.

Na przykład Wagener pisze (zob. Wagener 1998, s. 24–27; por. Wagener 1997, s. 170, 187 i Czarny 2015a):

Ekonomia w krajach komunistycznych nie wniosła do nauki ekonomii na świecie żadnego nowego i ważnego spostrzeżenia, twierdzenia, prawa czy sporu, o których powinni wiedzieć wszyscy studenci ekonomii.

Jednocześnie jednak dodaje, że:

[T]rwałym efektem prac „reformatorów” jest dziś wiedza o wadach gospodarki nakazowo-rozdzielczej i rynkowego socjalizmu typu jugosłowiańskiego, ciekawa (...) dla niewielu historyków gospodarczych (tłum. – B. Cz.).

Po drugie, pseudonauka może zaspokajać naturalną ludzką potrzebę prostego uporządkowania i wyjaśnienia złożonych zjawisk. Na przykład, szesnastowieczny astrolog Hieronim Cardanus był przekonany, że usytuowanie gwiazd i innych ciał niebieskich na nieboskłonie w momencie urodzenia człowieka wpływa na jego losy. Natomiast wielu polskich ekonomistów politycznych sądziło, że prywatna własność przedsiębiorstw i zawłaszczanie wartości dodatkowej są przyczyną wyczerpania robotników w wielu społeczeństwach.

Podobnie, dla wielu kolegów ekonomistów z IKKN opinie aspiranta IKKN Józefa Kielskiego, wyznaczonego przez partię na następcę represjonowanego profesora Wincentego Stysia we Wrocławiu, były zapewne satysfakcjonującą diagnozą i wyjaśnieniem stanu przemysłu elektroenergetycznego w Polsce w latach 1918–1939. Kielski pisał, że (Kielski 1954, s. 246):

Gospodarkę elektryczną Polski burżuazyjno-obszarniczej cechowała głęboka tendencja do zastoju i gnicia.

I dalej:

Tendencja do zastoju i gnicia, właściwa współczesnemu kapitalizmowi, wypływa z konfliktu, istniejącego już od dłuższego czasu we wszystkich krajach kapitalistycznych między współczesnymi siłami wytwórczymi a kapitalistycznymi stosunkami produkcji.

Po trzecie, pseudonauka może legitymizować władzę polityków. Na przykład, w III Rzeszy eugenika i frenologia uzasadniały teorię o wyższości rasy aryjskiej nad innymi rasami, co umacniało władzę partii nazistowskiej. Natomiast zgodnie z popularną w Polsce w latach 1949–1989, zasadą partyjności nauki celem ekonomistów nie była prawda, lecz agitacja na rzecz partii komunistycznej. Józef Nowicki podaje sugestywny przykład praktycznej interpretacji zasady partyjności nauki w czasach PRL. Nowicki wspomina partyjnego dygnitarza, który wyjaśniał ekonomistom politycznemu z najważniejszej peerelowskiej uczelni ekonomicznej, warszawskiej SGPiS (Rafa 1988, s. 95):

[W]y nie jesteście od tego, żeby mi radzić, ale od tego, żeby wyjaśniać, że to co robię, robię najlepiej.

Warto odnotować, że agitacja peerelowskich ekonomistów politycznych na rzecz PZPR polegała nie tylko na deformacji wyników badań naukowych. Nie mniej ważna była indoktrynacja społeczeństwa za pośrednictwem systemu edukacyjnego. Obok sfałszowania ekonomicznych studiów wielu pokoleń polskiej młodzieży przykładem takiej indoktrynacji jest wprowadzenie marksistowskiej ekonomii politycznej do programów studiów na wszystkich (także na nieekonomicznych) kierunkach studiów (zob. Czarny 2014a, s. 95).

Po czwarte, pseudonauka może służyć interesom swoich twórców. Odrzucający współczesną genetykę zwolennik tzw. jarowizacji zbóż i twórca łyсенkizmu Trofim łysenko oraz jego zwolennicy przez wiele lat zajmowali wysokie stanowiska w nauce w ZSRR, korzystając z różnych przywilejów. Na przykład w latach 1940–1965 łysenko był dyrektorem Instytutu Genetyki Akademii Nauk ZSRR. Podobnie wykładowcy ekonomii w Polsce w latach 1949–1989 trwali w korzystnej dla obu stron symbiozie z peerelowską administracją państwową i partyjną.

W przypadku peerelowskiej ekonomii politycznej przykładem są jej ojcowie założyciele, czyli grupa doktorantów Edwarda Lipińskiego, która opanowała uczelnie ekonomiczne na przełomie lat 40. i 50. XX w. (Włodzimierz Brus, Bronisław Minc, Zygmunt Wyrozemski, Maksymilian Pohorille, Józef Zawadzki, Seweryn

Żurawicki). O członkach tej grupy Jan Drewnowski pisał, że „żaden z nich nie miał kwalifikacji akademickich” (Drewnowski 2000, s. 15). W PRL nie przeszkodziło im to jednak w oszałamiających karierach. Dotyczy to również wychowanków tego pierwszego rzutu polskich ekonomistów politycznych, wśród których najważniejsze grupy stanowili wspomniani już aspiranci IKKN (INS) i aspiranci SGPiS (Czarny 2015).

## Zakończenie

Moim głównym celem było pokazanie, że ekonomia polityczna w komunistycznej Polsce stanowiła rodzaj pseudonauki. Przy okazji osiągnięty został, jak sądzę, jeszcze jeden cel.

Uważam mianowicie, że przedstawiona analiza stanowi przykład użyteczności języka i metod badawczych oferowanych przez nawiązującą m.in. do tradycji Karla Poppera i Imre Lakatosa współczesną filozofię pseudonauki. Dotyczy to w szczególności socjologicznej metody Roberta K. Mertona i wielokryteriowego podejścia wykorzystywanego m.in. przez Anthony’ego A. Derksena. Jak sądzę, przykład ten pokazuje, że koncepcja pseudonauki może stanowić skuteczne narzędzie opisu i analizy działań i wiedzy aspirujących do miana nauki empirycznej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

1. Górski Janusz, Problemy teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej, referat wygłoszony w czerwcu 1968 r. na „Konferencji naukowej zorganizowanej w SGPiS w dniach 17–18 czerwca br.” (ASGH, 8/9).
2. Kielski Józef, Polska burżuazyjno-obszarnicza jako teren penetracji obcego kapitału (konkretyzacja na materiałach przemysłu elektroenergetycznego) (praca kandydacka, kierownik naukowy – Zawadzki Józef), Warszawa, kwiecień 1954 (AAN, ANS, dr 27).
3. Kleer Jerzy (aspirant I roku) (rocznik 1954), Krytyka agnostycyzmu (na przykładzie współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej) (praca seminaryjna, konsultant Lewi Sahina), Warszawa, maj 1954 (AAN, ANS, 97/107).
4. Kowalik Tadeusz, Industrializacyjne „teorie” reakcji polskiej na służbie imperializmu, (praca seminaryjna, kierownik naukowy Józef Zawadzki), Warszawa 1953 (AAN, ANS, 97/122).

5. Lewandowski Andrzej, Obowiązkowe dostawy jako forma umocnienia spójni ekonomicznej między przemysłem socjalistycznym a drobnotowarową gospodarką rolną (praca kandydacka, kierownik naukowy – M. Pohorille), Warszawa, kwiecień 1954 (AAN, ANS, dr 78).
6. Łaski Kazimierz (aspirant III roku), Reprodukacja socjalistyczna (praca seminaryjna, kierownik naukowy Włodzimierz Brus), Warszawa, 1952 r. (AAN, ANS, 97/157).
7. Regulamin organizacyjny Przedsiębiorstwa Państwowego PWG (APW, PWE, 1/1).

### Wydawnictwa zwarte

1. Baka W. (1980), *Węzłowe kwestie racjonalności w kierowaniu gospodarką narodową, w: Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, red. B. Kamiński, A. Łukaszewicz, s. 183–202, PWE, Warszawa.
2. Boudry M. (2013), *Loki's Wager and Laudan's Error. On Genuine and Territorial Demarcation*, w: *Philosophy of Pseudoscience. Reconsidering the demarcation problem*, red. M. Pigliucci, M. Boudry, s. 79–98. Chicago University Press, Chicago.
3. Brus W., Pohorille M. (1953), *Zagadnienia budowy ekonomicznych podstaw socjalizmu*, PWN, Warszawa.
4. Brus W. (1961), *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa.
5. Chołaj H. (1977), *O rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
6. Czarny B. (2014), *Max Weber, Oskar Lange i epigoni o racjonalności gospodarowania (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
7. Drewnowski J. (2000), *Biografia naukowa*, Londyn.
8. *Ekonomia polityczna (dla wyższych szkół technicznych)*, pod redakcją naukową Stefana Marciniaka (1988), PWN, Warszawa.
9. *Ekonomia polityczna*, red. J. Lewandowski, W.B. Szyber (1987), PWN, Warszawa.
10. Godelier M. (1972), *Rationality and Irrationality in Economics*, Monthly Review Press, New York.
11. *Historia WKP(b). Krótki kurs* (1949), KiW, Warszawa.
12. Kitcher P. (1982), *Abusing Science. The Case Against Creationism*, MIT Press, Cambridge, MA.
13. Kołakowski L. (1988), *Główne nurty marksizmu: powstanie, rozwój, rozkład*, Wydawnictwo Aneks, Londyn.
14. Kozyr-Kowalski S. (1967), *Maks Weber a Karol Marks*, PWN, Warszawa.
15. Kuipers T.A.F. (2001), *Structures in Science. Heuristic Patterns Based on Cognitive Structures*, Kluwer, Dordrecht.
16. Kurowski S., Michałowski J. (1999), *Wywiad z Profesorem Stefanem Kurowskim, w: Od socjalizmu do gospodarki rynkowej. Księga dedykowana Profesorowi Stefanowi Kurowskiemu*, red. T. Gruszecki, Verba, Lublin 2000, s. 23–50.



17. Kurowski S. (2007), *Obecne spojrzenie na II Zjazd Ekonomistów Polskich w 1956 roku*, w: *Przełomowy rok 1956 a współczesność*, red. Z. Sadowski (2007), s. 40–52, PTE, Warszawa.
18. Lakatos Imre (1974), *Science and Pseudoscience*, w: *Philosophy in the Open*, red. G. Vesey, s. 96–102, Open University Press, Milton Keynes.
19. Lange O. ([1959] 1980), *Ekonomia polityczna*, PWN, Warszawa.
20. Lange F. (1986), *Kronika życia i działalności*, red. H. Hagemeyer, T. Kowalik, w: O. Lange, *Dziela*, t. 8, *Działalność naukowa i społeczna 1904–1965*, PAN–PWE, Warszawa, s. 19–945.
21. Laudan L. (1983), *The demise of the demarcation problem*, w: *Physics, philosophy and psychoanalysis*, red. R.S. Cohen, L. Laudan, s. 111–127, Reidel, Dordrecht.
22. Łukaszewicz A. (1980), *Racjonalność gospodarowania a cele rozwoju*, w: *Problemy planowania i polityki społeczno-gospodarczej*, red. A. Łukaszewicz, s. 48–59, PWE, Warszawa.
23. Mahner Martin (2013), *How to Demarcate after the (Alleged) Demise of the Demarcation Problem*, w: *Philosophy of Pseudoscience. Reconsidering the demarcation problem*, red. M. Pigliucci, M. Boudry, Chicago University Press, Chicago, s. 29–43.
24. *Mała encyklopedia ekonomiczna* (1961), PWE, Warszawa.
25. *Mała encyklopedia ekonomiczna* (1974), PWE, Warszawa.
26. Merton R.K. ([1942] 1973), *Science and Technology in a Democratic Order*, „Journal of Legal and Political Sociology”, nr 1, s. 115–126. Przedrukowano jako *The Normative Structure of Science*, w: R.K. Merton, *The Sociology of Science. Theoretical and Empirical Investigations*, University of Chicago Press, Chicago.
27. Mieszczankowski M. (1987), *Ekonomia (zarys popularny)*, KiW, Warszawa.
28. Minc B. (1949), *Zarys podstawowych zagadnień ekonomii politycznej*, cz. 1, Akademicska Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
29. Ostrowitianow K.W. (i in.) (1955), *Ekonomia polityczna socjalizmu. Podręcznik* (tłumaczenie z języka rosyjskiego redagowali: S. Żurawicki, J. Zawadzki, R. Gradowski, R. Winiewska, M. Pohorille), KiW, Warszawa.
30. Pajestka J. (1980), *Świadome kształtowanie procesów społeczno-gospodarczych w gospodarce socjalistycznej*, w: *Racjonalność gospodarowania w socjalizmie*, red. B. Kamiński, A. Łukaszewicz, s. 269–302, PWE, Warszawa.
31. Pajestka J. (1983), *Kształtowanie procesu rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*, PWE, Warszawa.
32. Pigliucci M. (2013), *The demarcation problem*, w: *Philosophy of Pseudoscience. Reconsidering the demarcation problem*, red. M. Pigliucci, M. Boudry, s. 9–28. Chicago University Press, Chicago.
33. Popper K.R. (1962), *Conjectures and refutations. The growth of scientific knowledge*, Basic Books, New York.
34. Rafa J. (pseudonim Józefa Nowickiego) (1988), *Mysł ekonomiczna III Rzeczypospolitej do 1985 roku*, wydawnictwo nieznane, Warszawa, 298 s.

35. Ruse M. (red.) (1996), *But is it science? The philosophical question in the creation/evolution controversy*, Prometheus Books, Amherst, NY.
36. Rutkowski J. (1987), *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWE, Warszawa.
37. Rychlewski E. (2007), *II Zjazd jako przełom w myśleniu ekonomicznym*, w: *Przełomowy rok 1956 a współczesność*, red. Z. Sadowski (2007), s. 11–17, PTE, Warszawa.
38. Sadzikowski W. (1989), *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, PWN, Warszawa.
39. Słabek H. (1997), *Intelektualistów obraz własny w świetle dokumentów autobiograficznych 1944–1989*, KiW, Warszawa.
40. Temkin G. (1962), *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*, PWN, Warszawa.
41. Thagard P.R. (1988), *Computational Philosophy of Science*, MIT Press, Cambridge, MA.
42. Vollmer G. (1993), *Wissenschaftstheorie im Einsatz, Beiträge zu einer selbstkritischen Wissenschaftsphilosophie*, Hirzel Verlag, Stuttgart.
43. Wagener H.-J. (1998), *Between Conformity and Reform. Economics Under State Socialism and Its Transformation*, w: *Economic thought in communist and post-communist Europe*, red. H.-J. Wagener, s. 1–32, Routledge, London–New York.
44. Woll A. (2011), *Allgemeine Volkswirtschaftslehre*, Vahlen, München.

### Wydawnictwa ciągłe

1. Adler E. (1953), *Partyjność filozofii i nauki*, „Nauka Polska”, nr 2, s. 248–250.
2. Beksiak J., Grzełowska U. (1990), *Janusz Gedymin Zieliński. Wspomnienie*, „Gazeta Wyborcza”, 9 kwietnia.
3. Brus W. (1951), *O stanie nauk ekonomicznych w Polsce*, „Ekonomista”, nr 1, s. 8–46.
4. Bunge M. (1982), *Demarcating Science from Pseudoscience*, „Fundamenta Scientiae”, t. 3, s. 369–388.
5. Connelly J. (1996), *Internal Bolshevisation? Elite Social Science Training in Stalinist Poland*, „Minerva”, nr 34, s. 323–346.
6. Czarny B. (2014a), *On Economics in Poland in 1949–1989: An Introduction*, „International Journal of Management and Economics”, nr 41, s. 92–112.
7. Czarny B. (2015a), *The Track Record of Economics in Poland 1949–1989 – An Introduction* (maszynopis powielony).
8. Czarny B. (2015b), *Wpływ aspirantów Katedry Ekonomii Politycznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych w Warszawie na polską ekonomię po II wojnie światowej*, „Ekonomia”, nr 41, s. 25–57.
9. Derksen A.A. (1993), *The seven sins of pseudoscience*, „Journal for General Philosophy of Science”, nr 24, s. 17–42.
10. Drewnowski J. (1974), *Proces Centralnego Urzędu Planowania w 1948 roku. Relacja o początku stalinizmu w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”, z. 28, s. 39–60.
11. Dutch S.I. (1982), *Notes on the nature of fringe science*, „Journal of Geological Education”, t. 30, nr 1, s. 6–13.

12. *Dyskusja na II Zjeździe Ekonomistów Polskich* (streszczenie podpisane inicjałami H. Ch. i A.Ł.) (1956), „*Ekonomista*”, nr 5, s. 96–144.
13. Górski J. (1966), *Teoria wzrostu gospodarki socjalistycznej (recenzja pracy: Kazimierz Łaski, Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej, KiW, 574 str.)*, „*Polityka*”, nr 8, s. 6.
14. Górski J. (1968), *O teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, „*Życie Gospodarcze*”, nr 27, s. 5 (por. Górski, ASGH, 8/9).
15. Grove J.W. (1985), *Rationality at Risk: Science against Pseudoscience*, „*Minerva*”, nr 23, s. 216–240.
16. Gruenberger F.J. (1964), *A measure for crackpots*, „*Science*”, t. 145, s. 1413–1415.
17. Kalecki M. (1956), *Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych w zestawieniu z okresem przedwojennym*, „*Ekonomista*”, nr 4, s. 3–13.
18. Karpiński A. (1959), *Socjalistyczne uprzemysłowienie Polski*, „*Nowe Drogi*”, nr 7, s. 11–20.
19. Lange O. (1951), *Zagajenie*, „*Ekonomista*”, nr 1, s. 3–7.
20. Langmuir I. ([1953] 1989), *Pathological Science*, „*Physics Today*”, t. 42, nr 10, s. 36–48.
21. Lipiński E. (1947), *Uwagi o zadaniach ekonomii*, „*Ekonomista*”, nr 2, s. 3–14.
22. Lipiński E. (1953), *Przedmiot ekonomiki politycznej i obiektywny charakter praw ekonomicznych*, „*Ekonomista*”, nr 1, s. 43–55.
23. Lipiński E. (1956), *O przedmiocie ekonomii i prawach ekonomicznych*, „*Ekonomista*”, nr 5, s. 17–42.
24. Lugg A. (1987), *Bunkum, Flim-Flam and Quackery: Pseudoscience as a Philosophical Problem*, „*Dialectica*”, t. 41, nr 3, s. 221–230.
25. Łukaszewicz A. (1984), *Kształtowanie procesu rozwoju (refleksje na marginesie książki J. Pajestki)*, „*Ekonomista*”, nr 6, s. 1169–1191.
26. Pajestka J. (1982), *Państwo a gospodarka i społeczeństwo*, „*Gospodarka Planowa*”, nr 9, s. 353–359.
27. Pajestka J. (1988), *Postawy cywilizacyjne w procesie rozwoju*, „*Ekonomista*”, nr 2, s. 271–292.
28. Rudowicz B. (1968), *Sytuacja w ekonomii politycznej socjalizmu*, „*Materiały i Dyskusje*”, nr 1, CSP przy KC PZPR, Warszawa, s. 44–49.
29. Sokołow D. (1958), *Współzaradnictwo kapitalizmu i socjalizmu w ekonomice*, „*Nowe Drogi*”, nr 7, s. 20–41.
30. Sołdaczuk J. (1961), *Niektóre aspekty ogólnego kryzysu kapitalizmu*, „*Nowe Drogi*”, nr 4, s. 68–79.
31. Temkin G. (1952), *O roli państwowej własności socjalistycznej w świetle projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „*Ekonomista*”, nr 2, s. 9–26.
32. Thagard P.R. (1978), *Why Astrology Is a Pseudoscience*, *Philosophy of Science Association: Proceedings of the Biennial Meeting of the Philosophy of Science Association*, t. 1978, vol. 1, *Contributed Papers*, s. 223–234, The University of Chicago Press, Chicago.

33. Wagener H.-J. (1997), *Second Thoughts? Economics and Economists under Socialism*, „Kyklos”, t. 50, z. 2, s. 165–187.
34. Wiles P. (1965), *Political Economy, vol. I: General Problems. By Oskar Lange*, „Political Science Quarterly”, t. 80, nr 1, s. 118–122.

### Źródła internetowe

1. Hansson S.O. (2014), *Science and Pseudo-Science*, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2014 Edition), red. E.N. Zalta, URL=<http://plato.stanford.edu/archives/spr2014/entries/pseudoscience/>.